„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nr. 209 Kraków, poniedziałek dnia 30 kwietnia 1906 r. ROK XIV.

Mandat Warszawy dla Sienkiewicza.

Z bardzo poważnej strony, otrzymujemy następujące trafne uwagi:

Jak wiadomo, posłami do Dumy z Warszawy mają być adw. przys. i publicysta Nowodworski. oraz znany z swej działalności społecznej w Warszawie hr. Tyszkiewicz. Wyboru tego ma dokonać zebranie 80 wyborców w dniu 3 maja. W ostatniej chwili jednak, jednocześnie ze zwycięstwem narodowem przy prawyborach, pogrzebana ugoda warszawska, której nie pomogła i nowa firma realnej polityki, wymierzyła cios dla obalenia kandydata narodowej demokracji hr. Tyszkiewicza. W „Kur. Pol.“ ukazał się artykuł p. t. „Wieniec za Kroże“, odsłaniający skrywany w ciągu kilkunastu lat fakt, że przyszły reprezentant stolicy Polski w Dumie, złożył wieniec na trumnie kata krożańskiego jen. Orżewskego.

Do faktu tego przyznał się hr. Tyszkiewicz publicznie w „Kur. Warsz.“ Nie wchodząc w ocenę czynu, musimy stwierdzić, że wybór p. Tyszkiewicza na posła Warszawy jest obecnie nie możliwym.

To „odkrycie“ ugodowców, które jednak pomijając niezbyt szlachetne pobudki, było konieczne, postawiło niespodzianie Warszawę w przededniu wyborów, wobec otwartej kwestji co do osoby przyszłego posła.Podobno na miejsce Tyszkiewicza pewne sfery wysuwają red. Libickiego, wątpić jednak należy, czy kandydatura ta pozbawiona wszelkich kwalifikacji politycznych, zdoła zadowolnić ogół. A jednak w tej trudnej sytuacji jest jedno wyjście, które uratuje honor Warszawy i może przynieść korzyść całej Polsce.

Warszawę powinien reprezentować w tym pierwszym parlamencie rosyjsk. mąż najgodniejszy i najbardziej znany: jego nazwisko głośne na obu półkulach, mówiłoby, że reprezentuje stolicę dawnej rzeczypospolitej polskiej, która żyła już wtedy życiem parlamentarnem, gdy Rosja tonęła w mrokach barbarzyństwa.

Mężem tym jest i może być tylko *Sienkiewicz!*

Niewątpliwie, że lista 80 wyborców, pośród których jedynie może być dokonany wybór posła, obejmuje, poza Sienkiewiczem, nazwiska ludzi zacnych i oddanych krajowi —, lecz niema tam ani tak wybitnych indywidualności, ani tak znakomitych polityków, którzyby dostatecznie reprezentowali Warszawę wobec bojowników rosyjskiego ruchu wolnościowego. Niech więc Sienkiewicz, niech ... światowa sława przemówi tam w obronie na... kultury, w obronie naszych tradycji historycz...ch i niech będzie tem światłem naszej historji, ... blaskach którego przedstawiciele nowej Polski ...dą walczyć o zdobycie wydartych jej przemocą ...ziejowemi zbrodniami praw narodu polskiego!

Czyż poto ludność stolicy Polski oddała głosy na Sienkiewicza przy prawyborach, aby reprezentował ją ktoś, którego wybór wywołałby niesnaski,niezadowolenie i rozdwojenie nawet w samej Warszawie? A wszakże wybór Sienkiewicza zostanie przyjęty jednym okrzykiem zadowolenia nie tylko w Warszawie, nie tylko w Król., ale w całej Polsce!

Na tych 60 polskich wyborcach, którzy w dniu tak pamiętnym dla Polski, mają dokonać wyboru posłów, spoczywa wielki obowiązek: gdy w społeczeństwie wdarło się rozdwojenie, gdy rozlegają się jadowite zgrzyty, niech zażegnają tę burzę, niech wybiorą z pośród siebie najgodniejszego, którego wybór cała Polska przyjmie jednogłośnie z uznaniem — niech wybiorą Sienkiewicza!

Czasu pozostało już niewiele, liczymy jednak, że społeczeństwo nasze w Król. Pol. zapomni walk partyjnych, że zażąda od wyborców spełnienia tego obowiązku, że przemówi jednogłośnie cała prasa warszawska, — a temu głosowi całego narodu nie oprze się Sienkiewicz i w dniu 3 maja Warszawa, a z nią i cały naród polski powita w genialnym piewcy naszej przeszłości reprezentanta stolicy Polski!

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń 30 kwietnia.

(Mm) W sobotę dnia 28 kwietnia przez cały dzień obradowało koło polskie. Dyskusja była treści politycznej. Uchwalono poufność; tę poufność rozciągnięto przecież także i na uchwałę ostateczną. Komunikat pomieszczony w „Polnische Korrespondenz“, oświadcza, że członkowie Koła polskiego musieli się zobowiązać słowem honoru do milczenia o powziętych uchwałach. Ogłoszenie tych uchwał oficyalne nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.

Mimo takiego zastrzeżenia dzienniki wiedeńskie przynoszą obszerne sprawozdania z poufnych obrad, notują również uchwałę. Nie chcemy wierzyć, aby wśród posłów polskich, związanych słowem honoru, znalazł się istotnie zdrajca. Musimy atoli stwierdzić, że owe relacye z poufnych obrad Koła polskiego mają wszelkie znamiona wiarogodności. Trzeba je więc powtórzyć.

Komisya parlamentarna Koła Polskiego przez usta prezesa przedłożyła członkom rezolucję, której dwa punkta były najważniejsze:

1) Koło polskie nie chce wziąść udziału w sparlamentaryzowaniu gabinetu;

2) Koło polskie obstaje odnośnie do reformy wyborczej na stanowisku rezolucyi z dn. 5 marca

Na tle propozycyi prezesa Wojciecha Dzieduszyckiego rozwinęła się dyskusja bardzo szczegółowa. Demokraci skoncentrowani żądali, by Polacy wstąpili do gabinetu i by poprzestano na proponowanej przez rząd liczbie mandatów. Pokazało się jednak, że w Kole ów pogląd liczy niewielu zwolenników.

Inni członkowie Koła polskiego byli przeciwnego zdania. Zauważono, że nawet posłowie ściśle zachowawczej barwy podkreślali z naciskiem zgodę zasadniczą na reformę wyborczą. Odrzucali zarzut, iż chodzi im o udaremnienie reformy wyborczej. Chcą zaprowadzenia prawa wyborczego powszechnego, bezpośredniego, tajnego, lecz projekt wyborczy pana barona Gautscha sam w sobie nie jest możliwym do przyjęcia. Dlatego trudno żądać od Koła Polskiego, by wzięło udział w sparlamentaryzowaniu gabinetu przed zawarciem kompromisu w sprawie reformy wyborczej. Podstawą gabinetu parlamentarnego musi być kompromis w sprawie reformy wyborczej.

Demokraci i centrum ludowe hołdowali zapatrywaniu, że reforma wyborcza, szeroko pojęta, musi przyjść do skutku. Zadaniem Koła Polskiego jest zmuszenie rządu, by Galicya otrzymała wszystkie gwarancye prawno-polityczne, które zabezpieczały jej prawa, jej stanowisko, jej przyszłość. Podczas rozprawy sobotniej pokazało się, że właśnie kierunek kompromisowy obu tych grup stał się w Kole Polskiem decydującym. Oświadczenia złożone przez obie te grupy w piątek, że solidarności Koła polskiego nie złamią, podniósł wysoko znaczenie delegacji polskiej, równocześnie przestrzegł atoli konserwatystów, by struny nie przeciągali.

Dzienniki wiedeńskie niedzielne utrzymują, że baron Gautsch podał się już do dymisyi. Dziennik „Zeit“ zaprzecza tym pogłoskom. Radzi on baronowi Gautschowi, by na podstawie kompromisu z Niemcami i Czechami dał Galicji 110 mandatów oraz zezwolił na rozszerzenie autonomii galicyjskiej. Wówczas weźmie polityków polskich za słowo. Gdy rząd przyjmie główne postulaty Koła Polskiego, wtedy się pokaże, czy zachowawcom polskim chodzi bardziej o udaremnienie reformy wyborczej, czy też o zabezpieczenie interesów narodowych polskich. Rada jest wcale dobrą. Wymaga przecież jednej rzeczy: biurokracya wiedeńska musi raz na zawsze pozbyć się uprzedzeń do Polaków, musi się przyzwyczaić do traktowania Galicyi jako kraju równorzędnego z innymi krajami monarchii, musi porzucić metodę traktowania potrzeb Galicyi jako czegoś, co nie zasługuje na uwzględnienie.

Gdyby autorzy reformy wyborczej, zajęli byli to stanowisko, rozprawy nad reformą wyborczą obecnie już zbliżałyby się do pomyślnego zakończenia.

Polacy w Dumie.

Ukończone już zostały wybory na całej przestrzeni dawnych polskich prowincji (poza Królestwem) z wyjątkiem m. Kijowa i gubernji kijowskiej. Wybrano dotychczas następujących Polaków: gub. witebska — 2, — gub. kowieńska — 1, gub. grodzieńska — 1, — gub. wileńska — 7, — gub. mińska — 8, — gub. mohilowska — 1, — gubernja wołyńska — 3.

Oprócz tego przeszedł 1 Polak w gubernji besarabskiej i 1 w Petersburgu. Ogółem zatem wybrano 25 Polaków. Być może, że w gubernji kijowskiej przejdzie jeszcze dwóch Polaków, i że wybory podolskie dokonane pod naciskiem biurokracji zostaną unieważnione. W każdym razie blisko 30 Polaków wejdzie do Dumy tylko z prowincji zabranych, podczas gdy Królestwo wybierze 36.

Gdyby nie oszustwa żydów i nie różne sztuczki czynowników, — moglibyśmy jeszcze przeprowadzić około 14 posłów. A trzeba pamiętać, że ordynacja wyborcza ros. wprowadza właściwie głosowanie powszechne, ale pośrednie i w kurje, które jednak wspólnie wybierają.Najlepszy to dowód, jak silnym jest wpływ polski w tych krajach, które biurokracja rosyjska uznawała za rdzennie rosyjskie... Tymczasem przy wyborach, na całej tej przestrzeni wybrano zaledwie tylko 6 Rosjan, i to głosami polskimi i żydowskimi.

Teraz wiemy już dobrze, dokąd grawituje Ruś i Litwa...

Wiec Centrum ludowego w Skawinie.

Skawina 30 kwietnia.

Nasze ciche zazwyczaj miasteczko, ożywiło się w niedzielę po południu, wskutek zapowiedzianego na ten dzień wiecu polskiego centrum ludowego, które ma tutaj licznych i zdecydowanych zwolenników. Zebranie odbyło się w wielkiej sali pięknego gmachu „Sokoła“, zbudowanego na ruinach kazimierzowskiego zamku.

O godzinie 4-tej sala już była zapełniona dzielnem mieszczaństwem skawińskiem, pod przewodnictwem burmistrza Ludwikowskiego, który sprawuje rządy miasta z taką energją i tak dobrze umie bronić miejskich interesów, — i wiceburmistrza p. Kotulskiego. Po krótkiem zagajeniu obrano jednomyślnie przewodniczącym X kan. *Flisa*, proboszcza skawińskiego, otoczonego ogólną miłością i szacunkiem parafian.

Pierwszy referat wygłosił prof. dr. Czerkawski z Krakowa, który bardzo treściwie, przystępnie i rozumnie, wyłuszczył zebran. program centrum, zyskując ogólne oklaski. Następnie referował o reformie wyborczej X Melchior Kądzioła. redaktor „Prawdy“, który przedstawił wszystkie fazy i znaczenie tej ważnej sprawy.

W końcu uchwalono jednomyślnie wśród oklasków następującą rezolucję:

1) Wiec wita z radością powstanie centrum ludowego, i wyraża gorące uznanie posłom należącym do tego stronnictwa.

2) Wiec oświadcza się za reformą wyborczą w duchu powszechnego, tajnego bezpośredniego i równego prawa głosowania.

Myśl pluralnego systemu nie znalazła poparcia u zebranych.

Uchwalono jeszcze na wniosek dra Beaupre, wśród hucznych oklasków wysłać do Warszawy na ręce Sienkiewicza telegram z powinszowaniem z powodu zwycięstwa narodowego przy wyborach.

Przebieg zebrania był bardzo poważny i spokojny. Socjaliści nie pokazali się wcale, a zresztą w Skawinie nie ma dla nich gruntu.

Konsekwentna i rozumna działalność tamtejszej inteligencji z ks. proboszczem Flisem na czele, zahamowała zupełnie przewrotną agitację żydowsko-socjalistyczną, i cała Skawina znajduje się dziś w obozie narodowym. To też kwitnące to miasteczko ma przed sobą piękną przyszłość, — bo może spokojnie i normalnie rozrozwijać się, uwolnione od niszczącego wpływu socjalistycznych teorji...

Dodać trzeba, że na wiec przybył także czcigodny ksiądz prałat Spis, który nie szczędzi trudu, gdy chodzi o poparcie sprawy narodowej i katolickiej.

Dyskusji prawie nie było. Referaty trafiły do serc i rozumów zebranych, i nie obudziły w nich żadnych wątpliwości. Jeden z mowców poruszył sprawę nauki szkolnej, krytykując nauczycieli, na co mu bardzo rozumnie i wymownie odpowiedział ks. katecheta Jabłoński, wykazując zupełną bezpodstawność podniesionych zarzutów.

Goście z Krakowa serdecznie podejmowani przez ks. Flisa, opuścili Skawinę późnym wieczorem, unosząc dodatnie stamtąd tylko wrażenie.

Przegląd socjalny.

Zjazdy delegatów towarzystw robotniczych.

Związek katol. towarzystw robotników polskich w dyecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej zwołuje na dzień 27. maja zjazd świeckich delegatów tych towarzystw. Program zjazdu obejmuje wprawdzie jeden dzień, ale jest bardzo obfity, liczy bowiem, aż 10 punktów. Między innymi wygłoszone zostaną dwa referaty na temat: „W jaki sposób kierować bibliotekami?“ i „O złych zwyczajach pobudzających do pijaństwa“.

Również krakowski związek katol. robotników i rzemieślników zwołuje podobny zjazd na drugi dzień Zielonych Świąt. Celem zjazdu będzie omówienie organizacji stowarzyszeń. Program obejmuje między innymi referaty p. t. „Potrzeba i sposoby organizacji“, Stowarzyszenia zawodowe“, „Sekretarjat robotniczy“ i t. p. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się poufne zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej.

Spoczynek niedzielny dla lekarzy.

Od 1. kwietnia t. r. wprowadził związek lekarzy w Frankfurcie nad Menem częściowy spoczynek niedzielny dla swoich członków. Na razie wprowadzono go popołudniu od godz. 12. W tym celu podzielił związek całe miasto na siedm okręgów lekarskich. W każdą niedzielę i święto dwóch lekarzy, — według pewnej oznaczonej kolei, — w swoim okręgu sprawuje służbę za siebie i za swych kolegów przez całe popołudnie świąteczne.

LOSY TAŁAŁEJA.

POWIEŚĆ
J. J. MIAŚNICKIEGO.
Przetłómaczona z oryginału rosyjskiego.

33 (Ciąg dalszy).

Tałałej uśmiechnął się. „Sama w ręce łezie; to mi nie ucieknie, a więc przedewszystkiem dowiedzmy się co myśli Matrena Teodorowna. Naobiecywała ona dużo, ale zysku z tego niema ani grosza, ani słychu ani dychu o niej. Jak by się dała pochować na cmentarzu, razem z Anisimem Piotrowiczem.

Z nudów poszedł Tałałej do niańki, a ta mu z całą mocą przekonywującej wymowy wzmocnionej jeszcze wymownejszymi ruchami rąk i nóg wywodziła „gdzieżbyś miał odchodzić kusicielu... zaledwie dziewiąty dzień mija, a ty już twój pysk we wszystkich kątach prezentujesz...

— Ja też nianiu właśnie chciałbym z Matreną Teodorowną być na czysto, zająkiwał się Tałałej...

— Poczekaj, — przerwała mu niańka, — nie może jeszcze z tobą gadać... jeszcze świeżo nieboszczyk... tego.. a ty pchasz się do pokoju...

— Rozmówić bym się chciał...

— Znam ja, znam te wasze rozmowy... słyszałam ja... nie odpuszczą ci tego grzechu bazyliszku na tym świecie żadne ofiary, nie odpuszczą.. bądź pewny.

— Jakiego grzechu? za co? mnie?

—Tobie? Ach ty kusicielu! kocie marcowy! Niewiniątko! I mnie to starej grzesznicy mówić, co mnie jakby nogi podcięli i spokoju pozbawili. Bo to ledwie przyjdę,żeby odetchnąć, już: wstawaj, idź popatrzeć, czy tam u niego nie ma kogo podejrzanego, czy nie przysyłają do niego pokojówek, czy nie poszedł gdzie z domu... Gubisz ty wszystkie twoim uwodzicielskim pyskiem... żadnej pokoju nie dajesz...

— Ja, nianiu? toż ja nikogo nie widuję... pani od pogrzebu nie widziałem, tylko dziś spotkał mnie zaszczyt...

— Aj durniu! cymbale riazański! — podziwiała niańka naiwność Tałałeja — ma męża zapomnieć przez dziewięć dni? Przecież to był jej mąż! A ty, cóżeś ty za figura taka? Czy ty masz jakie prawo dysponować tutaj panią? Komuż właściwie należą się jej łzy, czy tobie nieurodku. czy dla nieboszczyka? Niech ci te łzy wypłyną, niech wy-pły-ną!...

— Ale niech ona się wypłacze, mnie to nic a nic nie szkodzi, prawił Tałałej, ja chcę jej pięć słów powiedzieć...

— Ona nie może z tobą gadać...

— Jakto nie może? Czy ja to taki jej wróg? czym się stał jej taki wstrętny, że już i językiem do gadania ze mną nie ruszy?

— Oj, durnia z ciebie kawałek, chłopie, durnia! Boże mój, pokazuje się, żeście wy wszyscy uwodziciele tacy ciężko głupi. A dlaczego nie może, to ci zaraz powiem, kiedy na tyle rozumu nie masz, że tego nie wiesz... Kiedy bo to było, daj Boże spamiętać... A, trzy dni temu... woła mnie i pyta się: co robi Tałałejuszka? gdzie Tałałejuszka? co dzień po kawałku duszy ze mnie ulatuje do Tałałejuszka, a ja jej na to: bobyś mateczko sama z nim pomówiła! a ona mi: nie mogę mówić, nianiu, bo jak zacznę z nim, z mojem bóstwem mówić, w tej chwili mojego nieboszczyka zapomnę.. a żałoba ledwie się zaczęła, pojąłeś? Więc odchodź... uciekaj wobec tego, kocie marcowy!

— Jeżeli tak — pomyślał, — to znowu co innego!

— Do miłego widzenia, nianiu! — i poświstując, poszedł Tałałej do siebie, gdzie położył się spać. Na drugi dzień rano nie zdążył jeszcze umyć się porządnie, gdy już wpadła do niego niańka.

— Proszę nie iść dzisiaj do interesu — słyszysz? Pani chce cię bohaterze widzieć, za godzinę przychodź na herbatę... No i masz, jakby to było po żałobie... Tfu! kusicielu! Tfu! a Tałałej rozczesywał przed lustrem kędziory i uśmiechał się do siebie.

XXXII.

Właśnie trzecią filiżankę herbaty kończyła Matrena Teodorowna, gdy Tałałej spuściwszy oczy kłaniał się pani nisko po wejściu do jadalni. — — Chodź bliżej, — rzekła wdowa, — bierz krzesło i siadaj.

Tałałej usiadł i wpatrzył się w gospodynią. Matrena Teodorowna wyglądała doskonale. Oczy miała wesołe, a na wargach drgał uśmiech. Żałobna suknia gładko przylegała do pełnej figury i podnosiła jej kształty. Włosy ufryzowane w pełnych kokieterji loczkach, otaczały czoło. — Napij się herbaty, — rzekła Matrena Teodorowna, Tałałejku.

— Już piłem, bardzo dziękuję.

— Ale pij!

Tałałej wziął filiżankę. Nie widział twarzy pani, ale czuł, że ona wpatruje się w niego.

— Bogu jednemu wiadomo, jakie na mnie ciekawe wzory porysowane... a ona patrzy i robi miłość! dumał Tałałej, pijąc ze spodka herbatę.

— Pij jeszcze jedną filiżankę, rzekła, gdy skończył.

— Już nie mogę Matreno Teodorowno, piłem dosyć, bardzo dziękuję za herbatę, za cukier... Wstał ze stołka i pokłonił się pani w pas.

— Siadaj Taliczku! — powiedziała wdowa głosem, w którym drgały tony pieszczotliwe;dużo bardzo dużo mam ci do powiedzenia... Nadręczyłam się strasznie przez tych dziewięć dni... czy ty słyszysz?

— Słyszę.

— Ta Rastrepina... ta... co ona ci tam nagadała?

„Powiedzieć całą prawdę, czy nie mówić?“ pomyślał Tałałej — zwracając się do wdowy, która go obrzucała spojrzeniem.

„Nie powiem“ — zdecydował się po wyrozumowaniu Tałałej i odezwał się:

— Jakież tam rozmowy mogły być między nami?

— To pocóż ona do ciebie posyłała pokojówkę?

— Pokojówkę? Posyłała? Pierwszy raz słyszę o tem, zupełnie szczerze zdziwił się Tałałej.

— A wtedy jak cię na cmentarz uwiozłe o czem z tobą mówiła? Ale nie łżyj! słyszysz, bo ja i tak wszystko wiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W ten sposób na każdego lekarza tylko co pewien czas wypada ordynowanie przez całą niedzielę.

Kobiety szkolnymi lekarzami.

Związek dla obrony interesów kobiet wniósł w Monachium do magistratu podanie, w którem domaga się, aby przy mających w roku 1907 nastąpić mianowaniach lekarzy szkolnych, powołano także i kobiety. W ciekawy sposób podanie uzasadnia swe stanowisko. Powołuje się na to, że kobieta jako taka daleko lepiej potrafi swe obowiązki lekarza wypełnić wobec dorastających dziewcząt, a powtóre może taka lekarka o wiele zbawienniejszy i skuteczniejszy wpływ wywierać na dzieci, ponieważ jako kobieta daleko lepiej potrafi odczuwać ich potrzeby.

Wreszcie zwraca związek i na to uwagę, że kobiety nieraz w o wiele gorszych warunkach niż mężczyźni kończą swe studja, więc im się w nagrodę za to należy równouprawnienie w walce o chleb.

Socjalne kursa ludowe w Lyonie.

Rada miasta Lyonu przeznaczyła w budżecie na rok 1906 1000 franków na urządzenie publicznych kursów socjalnych przeznaczonych dla ludu. Mają one być utworzone w ten sposób, że odbywać się będą bezpłatnie, a poruszać temata najciekawsze z zakresu kwestji socjalnej. Na początek wybrano kwestje omawiające wyłącznie tylko interesa robotnicze.

Zamykanie sklepów o godzinie 6.

Na wzór angielski zaprowadziło kilkanaście wielkich firm berlińskich już przeszłego roku w czasie letnich miesięcy zamykanie sklepów o godz. 6. Obecnie tego roku już bardzo wiele sklepów przyjęło rozkład godzin pracy według angielskich wzorów. — na razie na próbę przez lato. Obecnie więc praca trwać będzie od godz. 8 rano do 5 lub 5½ popoł. albo od 8½ do 6 z ½ lub z całogodzinną przerwą na obiad. Biura spedycyjne jedynie utworzyły jeszcze dodatkową służbę od 6 do 2 w nocy ale jest to praca zupełnie od tamtej niezależna i pełniona przez zupełnie innych ludzi.

Strejki w Anglji.

„Labour Gazette" przynosi nam w lutowym zeszycie bardzo ciekawe zestawienie strejków w Anglji od r. 1893 do 1895. Według tego zestawienia zauważyć się daje systematycznie zmniejszanie się ilości strejków. I tak:

Rok	Ilość strejków	Ilość robotników
1893	615	634.301
1894	929	325 248
1896	926	198.190
1898	711	253.907
1900	648	188.538
1902	442	256.607
1903	387	116.901
1904	354	86.888
1905	337	92.768

Powyższa tabela wykazuje w pierwszej części znaczne jeszcze pozycje, ale w drugiej ilość strejkujących robotników zmniejsza się znacznie i to wprost nieproporcjonalnie do ilości strejków. Wskazuje to, że strejki wybuchają tam obecnie w mniejszych przedsiębiorstwach.

W ostatnim, 1905 roku, strejki rozkadały się w następujący sposób (według zatrudnień):

Zatrudnienie	Ilość strejków	ilość robotników
Budownictwo	28	6.578
Kopalnie węgla	82	40.415
Inne kopalnie	20	3.879
Fabryki metalowe i budowy okrętów	63	12.540
Przemysł bawełniany	65	15.822
Przedsiębiorstwa przewozowe	11	2.044
Inne	40	7.968
Konfekcja	28	3.522

Wyniki strejków wskazują, że pracodawcy mieli znaczną przewagę, a robotnicy większość strejków przegrali. Przedstawia nam to następująca tabela:

Na korzyść robotników	66
„ pracodawców	150
załatwiono przez ugodę	92
niezałatwiono	29,

czyli w procentach stosunek ten przedstawia się tak: robotn. wygrali 19.6%, pracodawcy 44.5 prc. ugodą przeszło 27.3 prc. niezałatwione 8.6 prc.

200 zatargów załatwiono przez mężów zaufania; w 46 robotnicy musieli do roboty wrócić, w 43 wydalono strejkujących, a 22 załatwił sąd rozjemczy.

VI. Kongres chrześciańskich związków zawodowych niemieckich.

22 lipca t. r. odbędzie się w Wrocławiu VI kongres chrześciańskich związków zawodowych niemieckich. Omawiane będą bardzo ciekawe sprawy a mianowicie: „Udział karteli miejscowych w ruchu zawodowym" (ref. Kloft z Essen), „Chrześcijańskie organizacje zawodowe, a ruch robotniczy, ruch agrarny i życie publiczne" (ref. Röhling z z M. Gladbach), „Agitacja na rzecz organizacji zawodowych między robotnicami", (ref. Röhling z Düsseldorfu). Osoby prelegentów zapowiadają bardzo ciekawe referaty, tak, że udział w kongresie będzie bardzo wielki.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CRZEŚCJAN!

Kraków, 30-go kwietnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** We wtorek Filipa i Jakóba apostołów; we środę Zygmunta króla męczennika i Anastazego; we czwartek Znalezienie Krzyża św. i Aleksandra papieża męczennika.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We wtorek wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 4 minut 19, zachód przypada o godzinie 6 minut 55, długość dnia godzin 14 minut 36.

— **Święcone w Kole mieszczańskiem.** Tradycyjny obchód Święconego zgromadził wczoraj w sali cechowej na Kotłowem przeszło 80 osób członków „Koła mieszczańskiego" z prezesem p. P. Kosobuckim na czele, oraz gości zaproszonych, wśród których byli: prezydent miasta dr. Leo, kanclerz książęco-biskupi ks. prał. Wład. Bandurski, posłowie: J. K. Federowicz, dr. Wł. L. Jaworski i Marjewski, burmistrz miasta Podgórza, wiceprezydent Chyliński, Prezes „Sokoła" Wł. Turski, starszy kongregacji kupieckiej r. ces. Henryk Schwarz, dyrektor m. kasy oszczędności dr. W. Staniszewski, adwokat dr. St. Rowiński, notarjusz dr. A. Bobilewicz, K. hr. Mieroszowski, wójt z Bronowic Kłodzianowski, tudzież przedstawiciele świata dziennikarskiego. Po dokonanem poświęceniu, wnosili toa

Listy lwowskie.

W muzeum przemysłowem grottgerowska wystawa... Grottger!...

Ileż to jedno nazwisko budzi wspomnień przeszłości. Wielki artysta tak ściśle związał swe nazwisko ze swemi arcydziełami, że mimowoli przed oczyma zjawiają się przepotężne jego rysunki: Wojna, Polonia, Lituania.

Wystawa ta jest już trzecią z rzędu, pierwsza odbyła się w roku 1885 w salach wydziału krajowego i zawierała, o ile mnie pamięć nie zawodzi, 124 prac, druga w roku 1894 podczas wystawy krajowej, była już liczniejszą, gdyż dochodziła prawie do dwustu. Obecna, najwspanialsza, najliczniejsza, liczy przeszło 300 utworów. Niestety, Polonia, własność hr. Palffyego jest nieobecną. Właściciel w gburowatym liście odmówił użyczenia tego arcydzieła...

Gorące dzięki należą się inicyatorom tej wystawy, serdeczna wdzięczność p. Maryanowi Olszewskiemu za uciążliwą pracę w ułożeniu nader dokładnego katalogu...

Dziwną ironią losu równocześnie prawie z otwarciem wystawy grottgerowskiej ogłoszono u nas subskrypcję na pożyczkę rosyjską... W Krakowie, o ile wiem z dzienników subskrybowano coś około miliona franków, u nas kwota subskrybowana dochodzi do dziesięciu milionów (!!) koron.

Rząd rosyjski będzie mógł z dumą ogłosić, że ta biedna Galicja w jednem mieście tylko tak ogromną kwotą zaangażowała się w tem lichwiarsko-finansowem przedsiębiorstwie! Gazety rosyjskie w zjadliwych artykułach wytkną nam iż, gdzie chodzi o zrobienie dobrego interesu, tam milczy nasz patrjotyzm!...

I będziemy pokutować za obce winy. Któż bowiem umieszczał swe kapitały w tej pożyczce? Z wyjątkiem kilkunastu Rusinów, i to na małe kwoty, sami żydzi. Prezes Izby handlowej Samuel Horowitz sam jeden subskrybował pół miliona koron! Dr. Wittlin zaangażował się na 100.000 koron. W Rosji żyd traktowany jest gorzej zwierzęcia. Redakcje dzienników żydowskich przepełnione są nienawistnymi względem Rosji artykułami... lecz, gdy chodzi o zrobienie dobrego interesu, nienawiść ta milknie. Żydzi sami wzmacniają rząd rosyjski do dalszej walki reakcyjnej, sami dają mu broń do ręki przeciw swym współwyznawcom, gdyż... mogą zarobić kilkanaście procent.

We Lwowie nastała teraz era odczytów... nie ma dnia jednego, by nie odbywało się ich kilka przynajmniej.

A równocześnie, w odczytach tych przedewszystkiem tam, gdzie czysty dochód pobiera prelegent, zagnieździł się brzydki zwyczaj, sensacyjnym jakimś tematem ściągać publiczność i pod pokrywką nauki estetyki, sztuki, wygłaszać czystą pornografję. Przed kilku dniami miałem sposobność słyszeć podobny odczyt. Już sam tytuł: „Rozwój małżeństwa w przeszłości i przyszłości" powinien był pouczyć, że odczyt ten nie nadaje się dla wszystkich, tem bardziej, że podział tego odczytu na kilkanaście zatytułowanych ustępów zbyt jasno wskazywał jaką będzie treść jego. Mimo to sala była przepełnioną paniami. Co gorsze jednak, wiele z tych pań przyprowadziło ze sobą młode panienki i uczniów gimnazjalnych. Mniemam, że dla młodzieży niezbyt wskazaną jest rzeczą, dowiadywać się o teorjach Bebla, Hugues le Roux, Spencera w sprawie małżeństwa i wolnej miłości.

Jeżeli już rodzice tak mało dbają o pokarm duchowy dla swych dzieci, iż nie mogą zrozumieć, że podobne odczyty są dla młodych umysłów wprost szkodliwe, mniemam, że powinny wglądnąć w to sfery pedagogiczne. Wprawdzie istnieją jakieś zakazy dyrekcji szkolnych, w sprawie uczęszczania do teatru, na publiczne widowiska, zgromadzenia i odczyty, niestety, zakazy te są martwą literą tylko... Niech tylko teatr wystawi jakąś tłustą operetkę lub farsę, z pewnością ujrzymy w amfiteatrze mnóstwo mundurków szkolnych. Skutki tego nie dają na siebie długo czekać. Dzień w dzień prawie pojawiają się w kronice tutejszych pism notatki, że jakiś młody studencik brutalnie zaczepił jakąś panią, że gromada studentów nie pozwala przejść spokojnie przez więcej odludne ulice kobietom, że panie są ustawicznie narażone na zaczepki i niesmaczne dowcipy ze strony tych młodocianych don Juanów... itp.

Zapewne, wielka część winy leży po stronie rodziców i opiekunów, lecz niemała także po stronie grona nauczycielskiego.

Nauczyciel, wyłożywszy lekcję i wypytawszy ucznia, nie spełnił jeszcze swych obowiązków: nietylko w murach szkolnych powinien on być czynnym; na powierzone swej pieczy młode pokolenie, ma on zważać i poza obrębem szkoły, a gdyby tak było w istocie, nie spotykalibyśmy młodych chłopców z 3 lub 4 klasy na pryncypalnych ulicach lub ogrodach z papierosem w ustach, nie widzielibyśmy w każdej kawiarni lub restauracji młokosów gimnazjalnych, grających w bilard, pijących wódkę, nadskakujących kasyerkom.

Okólniki same nic tutaj nie pomogą. Dopóki uczeń nie będzie przekonanym, iż pozostaje pod czujną, rodzicielską opieką nietylko w klasie, lecz i poza jej obrębem, niezdrowe te stosunki nigdy się nie zmienią, a wówczas biadanie nad zepsuciem młodzieży, nad jej moralnym upadkiem, które obecnie tak często słyszymy, nie tej młodzieży, lecz tylko niedbałym rodzicom i opiekunom zmuszeni będziemy przypisać. Z. C.

sty: ks. prał. dr. Bandurski na cześć mieszczaństwa; prezes Kosobucki na cześć prezydenta miasta; prezydent dr. Leo na cześć duchowieństwa; dr. Lipowski na pomyślność przemysłu; prezes Turski na cześć cechów i starszyzny przemysłowej; wiceprezydent Chyliński na cześć m. Podgórza; burmistrz p. Marjewski na cześć mieszczan krakowskich; prezes Kosobucki na cześć posłów; pos. Federowicz na cześć prasy; dr. R. Starzewski na cześć „Koła mieszczańskiego“. W końcu starszy cechu rzeźników i masarzy p. Bialik wzniósł toast „Kochajmy sie“.

— **Resursa urzędnicza** po objęciu i urządzeniu nowego lokalu w hotelu Saskim, na uczczenie otwarcia urządziła w sobotę wieczorem tradycyjne „Święcone“ w powszechnie znanej sali „Saskiej“, wspaniale przystrojonej z efektownem oświetleniu elektrycznem. W „Święconem“ brało udział 180 osób, pań i panów, z reprezentantem duchowieństwa O. Ambrożym Federowiczem i prezydentem miasta drem Leo na czele. Toastowali: O. Federowicz, prezes p. Edm. Klemensiewicz na cześć duchowieństwa, radca Niemetz na cześć posłów, prezydent dr. Leo na cześć resursy; ks. Świątnicki wznosił zdrowie pań w ręce gospodyni p. W. Winklerowej. Toast „Kochajmy się“ wznosił poseł dr. Wł. L. Jaworski. Po biesiadzie odbyła się zabawa towarzyska przy muzyce 56 pp. W zabawie brało udział przeszło 300 osób.

— **Szkoła Berlitza.** W piątek wieczorem o g. 7 odbył się w sali pałacu Spiskiego pierwszy publiczny wykład „Szkoły Berlitza“ przy licznym udziale publiczności. Pomimo, że wykład trwał dwie godziny, słuchacze nietylko nie opuszczali sali, ale po skończonej lekcyi tłumnie dopytywali się o szczegóły. Naukę rozpoczął p. Devaux, zapraszając nieznających wcale języka francuskiego; posiłkując się metodą poglądową zdołał on uzmysłowić umiejętnie zarówno znaczenie przedmiotu jak niemniej konstrukcję zdania. Język angielski reprezentował p. Calder, nowo przybyły z Londynu, budząc żywe zainteresowanie. Całości dopełnił p. Rensi, włoch z Rzymu, pochodzący, gdzie wykładał ojczysty język. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że żaden z wyżej wymienionych profesorów nie zna jeszcze wcale polskiego języka, to tem większą atrakcję stanowić mogą dla uczących się. Sądząc z wczorajszego zainteresowania się publiczności nauką obcych języków, można wróżyć temu instytutowi powodzenie. Wkrótce rozpoczęte będą wykłady języka polskiego dla cudzoziemców.

— **Z magistratu.** Z powodu rocznicy konstytucyi 3 maja przypadającej na czwartek posiedzenie Rady miejskiej zwołane będzie dopiero na poniedziałek tj. na dzień 7 maja.

— **W Kole artystyczno-literackiem** we środę dnia 2 maja, będzie miał pogadankę p. B. Łuszczyński na temat: „Wycieczka artystyczna do ziemi rodzinnej Mickiewicza, tudzież do Puszczy Białowiejskiej, I część: Puszcza Białowiejska. Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie wpół do 8.

— **Obchód trzeciego Maja.** Otrzymujemy następującą odezwę:

Polacy! Najchlubniej w dziejach naszej historycznej przeszłości zapisany jest dzień **3 Maja.** Patrjotyczne obywatelstwo naszego miasta rozwinęło sztandar polski i postanowiło dzień ten uczcić jako święto narodowe i wezwać wszystkich, którzy czują się Polakami, aby w dniu 3 Maja odłożyli wszelką pracę i uczcili ten dzień uroczysty, ażeby wszystkie warstwy naszego społeczeństwa stanęły pod jednym sztandarem i wzięły udział w uroczystości.

Komitet obywatelski „Koła mieszczańskiego“ i Cechów krakowskich wzywa, aby w dniu 3 maja przemysłowcy i rękodzielnicy zamknęli swoje warsztaty, zwolnili personal od pracy, młodzież szkolna była wolną od nauki, w **czasie nabożeństwa kupcy zamknęli swoje sklepy od 11 do 2 popołudniu. biura rządowe i autonomiczne zostały zamknięte, właściciele realności swoje domy udekorowali sztandarami o barwach narodowych.**

Program Uroczystości: O godzinie 11 przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi celebrowane przez ks. kanonika Jana Krupińskiego, kazanie wygłosi ks. kanonik Bandurski. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie „chór“ z muzyką młodzieży szkolnej Gimnazyum Sobieskiego.

Po nabożeństwie zgromadzeni uczestnicy uroczystości udadzą się w uroczystym pochodzie z Rynku, ulicą Grodzką na Wawel, gdzie zostanie wygłoszona mowa i złożone wieńce od mieszczaństwa krakowskiego na Grobie Tadeusza Kościuszki.

O godz. 4 popołudniu z pod pomnika Rejtana wyruszy pochód młodzieży szkolnej z muzykami ulicą Podwale do Parku Dra Jordana, o g. 7 wieczorem z powrotem do pomnika Mickiewicza „Drzewa wolności“ pod pomnik Rejtana na kamień Kościuszki. Uroczystość zakończy się wieczorkiem w „Sokole“.

Porządek pochodu: 1) Straż pożarna Ochotnicza, 2) Zakład Pani Żurowskiej, 3) Zakład Józefitów, 4) Zakład ks. Lubomirskiego, 5) Gimnazyum Sobieskiego z muzyką, 6) Gimnazyum św. Jacka z muzyką, 7) Seminaryum męskie, 8) Seminaryum żeńskie, 9) Szkoła kursów im. Baranieckiego, 10) Szkoła św. Scholastyki, 11) Stowarzyszenie „Czytelni kobiet“, 12) Stowarzyszenie Nauczycielek, 13) Stowarzyszenie akademickie, 14) Orkiestra krakowska „Harmonia“ 15) „Sokół“ krakowski, 16) „Sokół“ podgórski, 17) „Sokół“ włościan z Binczyc, 18) Włościanie z okolic Krakowa z wieńcem, 19) Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki, 20) Weterani wojsk polskich, 21) Towarzystwo Szkoły ludowej, 22) Czytelnia katolicka, 23) Stowarzyszenie rękodzielników „Praca“, 24) Młodzież rękodzielnicza z terminatorami, 25) Stowarzyszenie „Czeladzi rękodzielniczej, 26) Towarzystwo rękodzielników i przemysłowców, 27) „Przyjaźń krakowska“. 28) „Krakowski Związek okręgowy“, 29) Czytelnia Kilińskiego, 30) „Stowarzyszenie Maszynistów“, 31) Stowarzyszenie „Gwiazda“, 32) Stowarzyszenie „Młodzieży handlowej“ 33) Kongregacya kupiecka, 34) Izba handlowa, 35) Towarzystwo rolnicze, 36) Towarzystwo techniczne, 37) Stowarzyszenie budowniczych krakowskich, 38) Towarzystwo Tatrzańskie, 39) Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“, 40)

Wspomnienia z rosyjskiej szkoły.

II

Uniwersytety kończyły dzieło zniszczenia. W uniwersytecie warszawskim oprócz kilku znakomitych profesorów Polaków, pozostałych ze „Szkoły Głównej“ — reszta, to napoły kretyni, których wykładów słuchać było niepodobieństwem. To też w audytorjach, prawnego np. wydziału, na wykładach, widzieć było można tylko 2, 3 słuchaczy, czytających kurs wykładów, roskupowany przez studentów. Reszta, ogromna reszta chodziła na bale, rauty, bilardy, błyszcząc wszędzie złotymi orłami i naszyciami i.. pustką w głowie. Zdać prawne egzamina było nietrudno.

„Obcięło się“ zaledwie kilku z każdego kursu, próbujących, czy po nauczeniu odpowiedzi na jedno pytanie (w Rosji, kandydaci przy egzaminach wyciągają kartki z zapytaniami), ten swój numer właśnie wyciągną. Najbardziej się srożył profesor z procedury cywilnej Awrewicz. Raz mu nawet powiedział asyst. przy egzaminie profesor prawa cywilnego Cholewiński, — największa gwiazda z Polaków profesorów, — że procedury często nie zna i sam profesor. Było to niedwuznaczne, ale uszło... Jowiszowi. Po wyjściu do emerytury profesorów: Cholewińskiego, Struwego, Miklaszewskiego, po śmierci Budzińskiego i Pawińskiego, pustka zapanowała na prawnym wydziale. Jakich profesorów miał on potem, wystarczy powiedzieć, że prof. prawa międzynarodowego, zapytywał się studentów przy egzaminie, jak głęboko wypadł śnieg w XIII w. Rosji i t. p.

Po ukończeniu prawnego wydziału, jedynie n uśmiechała się karjera materjalna, którzy cydowali się na wyjazd do głębokiej Rosji, na nowiska sędziów i prokuratorów. W Warszae dla młodych prawników trudno było o miej, nawet podsekretarza sądu, licho płatne i zane.

Do adwokatury 5 lat sposobić się jeszcze trzeba było, w warunkach najfatalniejszych, jako „piąte koło u wozu“ starszych mecenasów. Wielu też z prawników tkwiło na urzędach na małych stanowiskach. Nauki prawa nie rozwija nikt. „Gaz. Sądowa“, złożona z referatów i protokółów, ogłasza konkurs na prace napisane z zakresu prawa i po latach nie zjawiała się żadna. Wielu, wielu pracowników pomarnowało się do szczętu; czego nie dobiła szkoła i uniwersytet, tego dokonały fatalne warunki życia. Toż samo działo się z medycyną. I tu nudne i męczące wykłady profesorów, którym nie danoby katedry w żadnym uniwersytecie rosyjskim, chyba w Tomskim, mających opinję jeszcze gorszą niż warszawski. A po ukończeniu, długa i ciężka walka o nędzny nawet byt materjalny. Najmniej wstępowało na przyrodę i filologię, również licho jak inne wydziały obsadzone. Po ukończeniu, miejsce nauczyciela dostać można tylko w głębokiej Rosji. Dla polskich dzieci najlepszymi nauczycielami są Rosjanie, — tak myśli rząd, — a apelacji nie ma nawet do Boga, bo w Rosji rząd i car jest bogiem — emanacją boskości. —

„Celem pedagoga zrobienie wychowanka obywatelem Królestwa Bożego na ziemi“?

Toć my z tych szkół na obywateli kraju nawet nie bylibyśmy przysposobieni! Ileż pracy było potrzeba, aby zdjąć z siebie to brzemię obcości, rzeczy niepotrzebnych, pogmatwanych w kłąb potworny! Straszliwy Minotaur pożerał tych, którzy nie mieli w rodzinie silnej nici Arjadny, ukochania Ojczyzny.

Oswobadzały się z tego tylko jednostki. Ci już w szkołach zakładali kółka samokształcenia i uspołecznienia, walczyli z apatją, ogłupieniem, długo, dzień za dniem, naradzając się na każdym kroku. Szpiegostwo rosyjskie przeniknęło wszędy i nawet wśród uczniów miało swoich funkcjonarjuszy!

Jeszcze jedno, strzegłem się przy pisaniu tego najmniejszej przesady. Ale *dificile est satiram non scribere.*

Zbiorowy olbrzymi protest 8.000 młodzieży i dzieci polskich, przebywających w szkołach rosyjskich w Królestwie Polskiem, było to szczęśliwe opamiętanie, choć późne. Duch narodu się ocknął. Upokorzenie pyszałka, pozującego bohatera, przez dzielnych Japończyków było pierwszym brzaskiem w tej nocy i impulsem.

— Jesteś słaby i głupi, olbrzymie. Nie zdałeś egzaminu z życia moralnego i umysłowego w tej wojnie, a nas chcesz kształcić — zaczęło się rozwidniać w umysłach młodzieży. i poszedł odwrót z drogi błędnej — od dzieci, od dorosłej młodzieży. Społeczeństwo poparło ten ruch.

„A toż my dzieciom powinniśmy podziękować, że nas oświecili w tej sprawie i nauczyli poczucia jedności“ — mówił pewien sędziwy ojciec na wiecu rodziców w Warszawie wśród burzy oklasków.

Potwór powalony broni się jeszcze, wstaje, chce żyć! Dano język wykładowy polski szkołom prywatnym, a jednocześnie odjęto im prawa, przysługujące rządowym. Korespondenci do pism rosyjskich wciąż piszą, że te szkoły nie stoją na wysokości szkoły rosyjskiej rządowej. Jak gdyby pedagogja była wynikiem tylko rutyny i długoletniej wprawy, jak gdyby nie wynikała ona z ogólnego tła oświaty i kultury narodowej. A tej zdusić zupełnie nie mogli najezdnicy. W ciemnościach tonęli, gdy żyli nasi Konarscy, Trentowscy. Ani jednego pedagoga sławnego tej miary nie wydała Rosja.

Widzę czem była komisja edukacyjna, ale pomysły jej dziś są wcielane jako wzór w Europie i Ameryce! A jakiż rozwój szkolnictwa był jeszcze w Królestwie, zanim go nie zdusiły Apuchtiny? Oni to są pedagogami, sługi knuta i wyznawcy terroru? Na szczęście Rosjan są jeszcze wśród nich rozumiejący, że to hańba.

Oto co pisze prof. Karejew: „Duch apuchtinowski nie umarł w administracji szkolnej i trwa dalej, zaznaczając się w jej polityce względnie do szkoły ludowej i średniej w Królestwie Polskiem.

Pragnąć najrychlejszego zadosyćuczynienia słusznych żądań Polaków należy nie tylko w ich interesach, lecz i w interesach narodu rosyjskiego.“ Uchwała stronnictwa wolnomyślnych Rosjan brzmi: „Wykład w szkołach Królestwa Pol. do najwyższych włącznie powinien się odbywać w języku polskim.“

Ale tak mówią i myślą tylko najlepsi. Nie postępuje w myśl tego rząd rosyjski. Wprawdzie okólnik ostatni władz szkolnych wprowadza polski język jako wykładowy w elementarnych szkołach miejskich jednoklasowych i w pierwszej tylko (!) klasie szkół kilkuklasowych.

I tu widzimy jednak zasadę rosyjską dawania jedną ręką, a odbierania drugą. Co gorsza, okólnik ten brzmi: „Mają być zachowane poprzednie tablice tygodniowego rozkładu, zarówno jak i poprzedni plan nauki“. Jest zręczna rozmyślnie niewyraźność i mglistość rozporządzenia. A trzeba dodać, że poprzedni plan nauki wprowadza 17 godzin języka rosyjskiego na ogólnych 29!

Delegatowi ministerjum oświaty Mamontowi dostarczono wiele dowodów, że okręg nakowy szkolny prowadzi politykę rusyfikacyjną.

Podobno do deputacji nauczycieli Rosjan miał mówić Mamontow., żeby byli przygotowani do opuszczenia stanowisk. Podobno minister oświaty Tołstoj wyraził się, że Polacy powinni mie[illegible] szkołę narodową...

I czyż my pewni będziemy wyzwolenia? Wsz[illegible] mniemaliśmy, że mamy już konstytucję, a t[illegible] czasem otrzymaliśmy... stan wojenny.

Od obecnego rządu rosyjskiego nie spo[illegible]wamy się niczego, żadnych ustępstw. Da on [illegible] aby odebrać jutro, jak dawał i odbierał kon[illegible]tucję Finlandji i nam....

Gremium Aptekarzy, 41) Towarzystwo „Eleuteryi“, 42) Stowarzyszenie Litwinów „Ruta“, 43) Towarzystwo Lekarskie, 44) Towarzystwo „Dziennikarzy polskich“, 45) Koło artystyczno-literackie, 46) Artyści dramatyczni, 47) Towarzystwo przyjaciół sztuk Pięknych, 48) Towarzystwo „Polska sztuka stosowana“, 49) Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa, 50) Stowarzyszenie Strzeleckie, 51) Izba adwokacka, 52) Izba notaryalna, 53) Delegaci z wieńcami, 54) Instytucye finansowe, 55) Koło mieszczańskie, 56) Cechy krakowskie, 57) Posłowie do Rady państwa i Sejmu, 58) Uniwersytet Jagielloński, 59) Akademia Umiejętności, 60) Rada miasta Krakowa, 61) Straż pożarna miejska, 62) Uczestnicy pochodu.

Za ogólny Komitet obywatelski Koła mieszczańskiego i Cechów krakowskich

Piotr Kosobucki, przewodniczący komitetu, *Julian Stankiewicz* sekretarz. *Hibiński Adolf* skarb

— **Żydowscy defraudenci.** Sądowi karnemu odstawiono za zbrodnię sprzeniewierzenia Zygfryda Laufera buchaltera z Nagy Szabo i Wolfa Weintrauba z Podola żyda rosyjskiego. Żonę Weintrauba z dzieckiem pozostawiono na wolności. Wraz z aresztowanymi złożono do depozytu sądowego znaczne kwoty odebrane do obu defraudantów.

— **Policja** aresztowała Wilhelma Franzosa, 28 lat liczącego, rodem z Wiednia, który jest ścigany o zbrodnię oszustwa. Zamieszkał on w marcu w Mysłowicach jako dr. Otto Franck, następnie przeniósł się do Trzebini, gdzie zapoznał się z trzema rosyjskimi emigrantami, wybierającymi się do Ameryki i wyłudził od nich wszystkie pieniądze. Aresztowany Franzos przyznał się do faktu. Od 28 marca br. przebywał Franzos w Krakowie, mieszkał w hotelu Warszawskim jako Emil Krautz i tu popełnił znaczne oszustwa.

— **Kapelmistrz 13 pp. p. S. N. Hock** świeżo odznaczony został złotym krzyżem zasługi z koroną, czyli najwyższą odznaką w tej randze, jaką posiada p. Hock, który przeszło trzy dziesiątki lat przebywa w Krakowie, gdzie zyskał ogólną sympatję jako artysta i obywatel. P. Hock tak się zjednoczył z Krakowem, że z ofiarowanej godności inspektora muzyk wojskowych — specjalnie dla niego utworzonej wolał zrezygnować, byle nie rozstać się z Krakowem i 13 pułkiem, z którym złączony jest od lat młodocianych.

— **Salon „Ars“** przy ulicy Brackiej wystawił obecnie sześć cennych rysunków mistrza Jana Matejki. A mianowicie: Trzy postacie do obrazu „Dziewica Orleańska“, „Studyum konia“, „Głowa mężczyzny“, „Kanonik“, „Popiersie senatora rzeczypospolitej“ i „Kogut“ rysunek dekoracyjny. Nadto w ostatnich dniach ukazały się na ścianach i stalugach tegoż samego salonu następujące obrazy: Juliusza Kossaka „Wesele krakowskie“. Ferdynanda Ruszczyca, „Krajobraz zimowy“ i „Krajobraz letni“, Józefa Rapackiego „Brozy“ i autolitografia „Wieża kościoła Panny Marji“, Stefana Filipkiewicza dwa pejzaże górskie; Jana Skotnickiego „Zakonnice“, „Dama w płaszczu“, „Wnętrze pracowni“ i „Most na Sekwannie“; Aleksandra Kotsisa „Gaździna na koniku tatrzańskim“, „Żyd“ i „Przy ulu“. Wreszcie Franciszka Lampiego (syna) „Wenus i Amor“ i „Zuzanna w kąpieli“.

Kronika lwowska. (Od nasz kor.) Donosiłem już o usunięciu się dobrowolnem p. Gottlieba z kierownictwa rzeźni miejskiej; obecnie został on przydzielony do służby weterynaryjnej przy fizykacie, a miejsce jego objął tymczasowo aż do rozstrzygnięcia konkursu p. Adam Krzyształowicz. Przyczyną tych zmian była skandaliczna gospodarka w rzeźni miejskiej, poza plecami dyrektora, który zawinił jedynie brakiem kontroli. Szło mianowicie o mięso wągrowate, które jako takie przedstawia minimalną wartość. Rzeźnicy, aby nie ponosić zbyt wielkiej szkody na takiem mięsie, urządzili się w ten sposób, że korporacja ich wypłacała odnośnym funkcjonarjuszom dość znaczne pensje „gratyfikacje“ za tajenie wypadków wągrzycy. Skutek był taki, że rzadko kiedy uznawano w rzeźni jakie mięso za wągrowate, a zato sprzedawano na mieście uboższej ludności, która ulegała wskutek tego różnym chorobom. Wreszcie wykryła się ta historja, odnośne władze przeprowadziły szkontrum w korporacji rzeźników, w księdze znaleziono pozycye wspomnianych „gratyfikacji“ całkiem jawnie kontowane — wobec czego magistrat wytoczył śledztwo dyscyplinarne przeciw obciążonym funkcjonarjuszom, którzy ze swej strony pobrane gratyfikacje obecnie już zwrócili.

Swojego czasu uchwaliła Rada miejska otworzenie jatek miejskich, sprawa ciągnęła się długo i znajduje się obecnie w stadyum nadzwyczaj pomyślnem dla rzeźników, mianowicie komisja aprowizacyjna ma na najbliższem posiedzeniu przedłożyć Radzie projekt reasumpcji dawniejszej uchwały. Podobno jest to tylko wprowadzenie w czyn przyrzeczenia danego rzeźnikom podczas ich strejku przed przezdyjum.

I jeszcze jedna sprawa pozostająca w związku tak z magistratem jak i rzeźnikami. Mianowicie kasa mięsna została oddaną na mocy układu magistratu na lat trzy „Bankowi Związkowemu“. Instytucja kasy mięsnej jest rzeczywiście bardzo korzystna w pierwszym rzędzie dla rzeźników, którym ma służyć, a optymiści sądzą nawet, że spowoduje obniżenie się cen mięsa. Być może, zobaczymy! Ale dlaczego oddano kasę obcemu bankowi? Układ został zawarty na warunkach tak korzystnych, że z pewnością któraśkolwiek z naszych instytucji byłaby go przyjęła, gdyby jej uczyniono odpowiednie propozycje. Magistrat, a za nim rada wolały wiązać się na lat 3 z niemcami.

1 Maj dostarczył już niespodzianki naszym socjalistom — żydzi „separatyści“ postanowili odbyć w tym dniu osobne zgromadzenie, osobny pochód, oraz zabawę ludową w ogrodzie przy ulicy Żółkiewskiej. Zawiadomili już o tem towarzyszy żydowskich własnemi odezwami, w których mówią, że bez różnicy na narodowość (!) i wyznanie święci proletarjat dzień świętego maja. Charakterystyczne jest to oddzielne święcenie 1 maja i ten ciekawy rozdział w partji międzynarodowej.

Liga ochrony czci odbyła 21 bm. pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego walne zgromadzenie. Z sprawozdania okazuje się, że oddział ligi liczy obecnie 575 członków, sąd honorowy załatwił 27 spraw, w tem 13 spraw członków, a 15 nieczłonków. Młodzież akademicka prosiła o utworzenie Koła ligi młodzieży. Wreszcie wybrano 8 nowych członków do sądu honorowego, który obecnie liczy 40 członków.

Wczoraj odbył się też wiec ukraińskiej partyi narodowej przy udziale około 250 uczestników, pod przewodnictwem p. Nahirnego. Przemawiał dr. Aug. Lewicki, Petryck, itd. poczem uchwalono rezolucję, która protestuje przeciw konferencjom Koła polskiego z rządem, nie uznaje Koła polskiego za reprezentację Galicji, domaga się przyznania nadwyżki mandatów Rusinom, sprzeciwia się wyodrębnieniu Galicji, żąda **w razie upadku rządowej reformy wyborczej** rozwiązania parlamentu, oktrojowania nowej ordynacji wyborczej i rozpisania wyborów na podstawie powsz. równego bezpośredniego tajnego prawa głosowania. Po zgromadzeniu uczestnicy odśpiewali „Ne pora Lachom“ i „Czerwonyj Sztandar“, poczem się rozeszli.

* * *

— **Tarnów** (Kor. własna.) Ojcowie miasta Tarnowa zaproszeni na posiedzenie w dniu 26 kwietnia br., na którem to posiedzeniu mianowicie przystąpić do wyboru burmistrza i assesorów, urządzili strejk i nie przyszli, tak, że rozesłano ponowne zaproszenie na poniedziałek. Widocznie nie ma zgody co do obsadzenia miejsc wolnych. Jako kandydatów na posady assesorów wymieniają: dra Tertila, dra Rappaporta (!), dra Funkelsterna (!), Stapfa i Szatkę. Gdyby i w poniedziałek Rada się nie ukonstytuowała, łatwo może przyjść do rozwiązania tejże i do rozpisania nowych wyborów.

Zamknięcie rachunków Kasy oszczędności miasta Tarnowa za rok 1905 w 45 roku istnienia tejże, przedstawia się imponująco. Wedle przedłożonego sprawozdania za rok 1905 wkładki wynosiły 1,042.335 k. eskontowane weksle 853468 kor., pożyczki hipoteczne 6745134 k. Czysty zysk w wszystkich funduszach kasy wyniósł kwotę 88802 k. z czego przeznaczono 44896 k. na miejscowe cele dobroczynne, na remunaracyę dla dyrekcyi, urzędników i sług, wreszcie znaczną, bo 5500 k. wynoszącą kwotę, na cele inwestycyjne dla gminy miasta Tarnowa, kwotę 7605 k. do funduszu rezerwowego 4494 k. do funduszu emerytalnego. Własny majątek kasy wynosi 1116017 k.

Dr. Józef Kallenbach profesor Wszechnicy lwowskiej wygłosił dnia 29 kwietnia w sali Towarzystwa kasynowego w Tarnowie referat: „O obowiązkach polskiej inteligencyi katolickiej w dzisiejszych czasach“. Celem tegoż odczytu jest przygotowanie organizacyi katolickiej.

Dziennik rozp. wojsk. ogłasza dn. 27 b. m. Zostali mianowani: pułkownikami — 39 podpułkowników; podpułkownikami — 66 majorów; majorami — 110 kapitanów; kapitanami (rotmistrzami) I kl. — 205 kapitanów (rotmistrzów) II kl.; kapitanami (rotmistrzami) II kl. — 260 poruczników; porucznikami — 305 podporuczników; podporucznikami — 287 kadetów.

W audytorjacie zamianowani zostali pułkownicy-audytorowie Papp i Kraus jen.-audytorami, a dalej 3 podpułkowników — pułkownikami, 4 majorów — podpułkownikami, 6 kapitanów I kl., — majorami 5 kapitanów II kl. kapitanami I kl., 5 poruczników — kapitanami II kl., w korpusie lekarskim pułkownicy lekarze sztabowi I kl. Leibnitz i Kerzel mianowani zostali jenerał-sztab. 4 st lek. sztab. II kl. — pułkowymi, 10 sztab. lekarzy — st. lek. sztab. II kl., 11 lek. pułk. I kl — lek. sztabowymi, 21 lekarzy pułk. II kl. — lek. pułkow. I kl.

Jeneralny intendant Okrugicz zamianowany został szefem sekcji w ministerstwie wojny i szefem wojsk. intendantury.

Feldm. porucznik Karol hr. Auersperg, komendant XIII korpusu, zamianowany został właścicielem pułku ułanów nr. 8.

Nadto ogłasza „Dziennik rozp. wojsk“ awans w obronie krajowej.

Z TEATRU.

„Książę Niezłomny“ Calderona.

Wielki dramaturg i równie wielki poeta tłómacz, złączyli swoje natchnienia w tem niezwykłem dziele, które nasz teatr wystawił w sobotę. „Książę niezłomny“ uderza nietylko swo ją podniosłą poezją, ale także potężną ideą, któ ra się w nim wypowiada z taką siłą przekonania. Ten rycerz bez skazy, który z taką prostotą i skromnością życie poświęca dla swojej wiary i swojej ojczyzny, streszcza w sobie doskonały ideał chrześcijańskiego bojownika. Śmierć nagła, prędka, na polu bitwy, w obronie sztandaru, jest czynem pięknym i chlubnym, ale o wiele trudniejszem jest wytrwanie w tem długiem okropnem cierpieniu, które bierze na siebie Książę Niezłomny. Z całą świadomością, że ono dla niego nie może mieć innego końca, jak tylko powolny zgon, i z głębokiem przeświadczeniem, że spełnia tylko swój obowiązek. Wielkość i czystość jego ofiary, jest prawie nieziemska, i jedynie niewzruszona wiara i głębokie przejęcie się zasadami Chrystusowemi, mogą ją wytłumaczyć. Bez pociechy i nagrody umiera don Fernand, syn królewski, jako pohańbiony i umęczony niewolnik, a umiera nawet bez myśli o zemście. Ale w tem przekonaniu, że spełnił przykazanie Chrystusa. Nawet w poetycznej fikcji taki wzlot ducha ludzkiego w najwyższe sfery piękna i dobra, działa pokrzepiająco i przynosi chwilowe zapomnienie niskości codziennego życia.

Dla nas specjalnie Książe niezłomny, nie jest nawet fikcją. W każdym razie nie jest nam nieznany. Wieluż to naszych niezłomnych rycerzy zginęło z równą prostotą i również okropnie, w śniegach Sybiru czy górach Kaukazu, składając na ołtarzu miłości Ojczyzny i wiary całopalenie całej swojej istoty!

Wykonanie pięknego dramatu Calderona Słowackiego, było na naszej scenie bardzo staranne i nastrojone do właściwego poziomu. Pan Tarasiewicz w roli don Fernanda bardzo szlachetnie i wyraziście nakreślił bohaterską postać Księcia niezłomnego. Było w jego grze i prawdziwa poezja i rzeczywista podniosłość i mister-

na technika. Stworzył słowem jedną z najlepszych kreacji swej artystycznej karjery. — Pani Solska (Feniksana) nie umiała się ustrzedz afektacji, która jest zdaje się nieodłączoną właściwością jej talentu. Poza tem deklamowała bardzo pięknie, poruszała się nader estetycznie — i, co nigdy nie szkodzi, — wyglądała bardzo ładnie. Z innych wykonawców wyróżnili się pp. Andruszewski, Jednowski, Stanisławski, i Węgrzyn.

O strojach, dekoracjach i muzyce p. Opieńskiego pomówimy innym razem.

Ze świata.

Co kosztuje Rosję ostatnia pożyczka?

Na pytanie to odpowiada szeregiem cyfr petersburski „Wiek XX."

Bankierom zapłaciła Rosja, tytułem zwykłego komisowego, 3 proc., za rozpowszechnianie zaś pożyczki, banki biorą 3 i pół do 4 proc. „premium", co wynosi razem 6 i pół proc. Innemi słowy od 2,250 mil. frank. czyli 843 i pół mil. rubli procent wyniesie 55.39 mil. rubli.

Ale to tylko nieznaczna część strat, jakie ponosi państwo rosyjskie na zawarciu tej pożyczki. Jest rzeczą zrozumiałą, że sprzedając pożyczkę 5 procentową po kursie 88 rb., rząd tem samem obniża i wszystkie dawniejsze pożyczki 5-procentowe do tej samej normy, co już obecnie, jak stwierdza dziennik rosyjski, stało się faktem.

„Wiek XX" szczegółowo, na podstawie cyfr wylicza, że skutkiem tego spadku renty państwowej i wewnętrznej pożyczki rosyjskiej strata wyniesie około 200 mil. rub. A jeśli dodać spadek innych wszelkiego typu papierów państwowych, to zdaniem petersburskiego organu, ogól na suma strat, jaką ponosi Rosja wskutek nowej pożyczki, dosięgnie 329 mil. rubli.

Ale to jeszcze nie wszystko. Należy również wziąć pod uwagę listy zastawne miejskie i ziemskie, których wartość nowa pożyczka obniża. „Summa summarum" — pisze „Wiek XX" — straty, jakiemi okupiona zostanie nowa pożyczka wyniosą okrągłą sumę 500 mil. rubli!"

Tak więc według powyższego wyliczenia pożyczka 843 i pół mil. będzie kosztować Rosję 500 mil. rubli! Istotnie, na tak lichwiarskie procenty mogła się zgodzić jedynie nie mająca już nic do stracenia szajka biurokratycznych bankrutów.

* * *

* **Sprawa gen. Stössla.** Dzienniki petersburskie donoszą, że śledztwo przeciwko gen. Stösslowi z powodu kapitulacji Port Artura stwierdziło następujące fakta: Dnia 19 grudnia st. sty lu czyli 1 stycznia rano generał Stössel oddał Japończykom bardzo ważne pozycje bez walki, wskutek czego t. zw. stare miasto wpadło w ręce nieprzyjaciół. Wieczorem 1 stycznia ogłoszono rozkaz Stössla, który polecił zaprzestać ognia działowego, wobec układów o kapitulację Port Artura. Warunków kapitulacji nie ogłoszono i udzielono treści tych warunków komendantom poszczególnych oddziałów dopiero po oddaniu fortów i baterji w ręce Japończyków. Dnia 29 grudnia st. st. podczas ostatniej narady 17 komendantów poszczególnych oddziałów armji oświadczyło się przeciwko kapitulacji, a tylko 4 było za kapitulacją. Generałowie powoływali się na fakt, że mają jeszcze na cały miesiąc prowiantów i że artylerja posiada jeszcze na cały miesiąc amunicji. Generał Stössel milczał wobec tego rodzaju informacji, a pomocnik Stössla, generał Fock, nie dawał żadnych objaśnień, ani żadnej odpowiedzi, tylko także uporczywie milczał. Charakterystyczne jest, że protokół urzędowy z tego posiedzenia z dnia 19 grudnia znikł bez śladu, nie można go odnaleść.

* * *

* **Miecio Horszowski przed papieżem.** Piszą nam z Rzymu. Znaną jest rzeczą, jak Pius X kocha młodzież, z jaką życzliwością przyjmował w roku zeszłym młodzież szkół galicyjskich. Obecnie mały pianista Miecio Horszowski wniósł podanie, aby mógł grać przed Piusem X. Wobec więc Ojca świętego, kilku kardynałów i wielu dygnitarzy kurji, mały Miecio zaprodukował Szopena, Papież pogłaskał głowę chłopca, rozmawiał z nim łaskawie i wręczył mu złoty medal na pamiątkę. Horszowski będzie grał w Medyolanie podczas wystawy.

* * *

* **Hygieniczne książki domowe.** W Paryżu wprowadzono w ostatnich czasach specjalne urządzenie dla popierania hygieny mieszkaniowej. Każdy dom paryski posiada obecnie książkę, gdzie zaznaczone są dokładne dane o jego urządzeniu w stosunku do wymagań hygieny, oraz wszelkie w tym kierunku wprowadzone zmiany lub ulepszenia. Na okładce wypisany jest okręg, ulica i numer domu, a wewnątrz, znajduje i też mały plan domu z podaniem wszystkich rur kanalizacyjnych i innych, miejsc, przeznaczonych na śmiecie, odpadki domowe itd. Na dalszej kartce znajduje się dokładny opis domu, potem zestawienie wszystkich wypadków śmierci. Potem następuje kartka z danemi, dotyczącemi dezynfekcji, dokonanej w domu wraz z datą i przyczyną. Dalej są kartki, poświęcone zmianom, dokonanym z rozporządzenia władz sanitarnych, uwagom o wynikach inspekcji sanitarnej w danym domu. Kontrolę nad książkami sprawuje specjalnie w tym celu zorganizowany oddział policji. Od roku 1902, mocą prawa, każde miasto we Francji, posiadające więcej niż 20.000 mieszkańców, musi posiadać biuro sanitarne. Koszt założenia owych ksiażek hygienicznych nie może być wielki, prowadzenie ich również — a przykład to godny ze wszechmiar naśladowania.

* * *

* **Jubileusz Uniwersytetu.** We Frankfurcie nad Odrą obchodzono 26 bm. uroczystość jubileuszową 400-letniej egzystencji uniwersytetu Frankfurckiego, który w 1811 roku został przeniesiony do Wrocławia. Uroczystość odbywała się w Muzeum „Lienauhaus" i tu prezydent von Dewitz w imieniu cesarza złożył jako dar dla muzeum kopję obrazu Łukasza Kranacha, zrobioną przez ucznia pierwszego Uniwersytetu brandenburgskiego. Rektor Kaufman witał zebranych w imieniu uniwersytetu wrocławskiego.

* * *

* **Rząd francuski** ofiarował pani Curie-Sklodowskiej honorową pensję roczną dla niej i dla jej dzieci w kwocie 12,000 franków.

TELEGRAMY.

(Z dnia 30-go kwietnia.)

Ważne posłuchania.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i hr. Lanckorońskiego.

Rosyjska pożyczka.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu konsorcjum bankowego dla pożyczki rosyjskiej uchwalono przy repartycji walorów subskrybowanych uwzględnić t. zw. winkulowane na 75 do 100 proc. a inne wysokości 5 do 20 procent. Uchwalono, aby konsorcjum uczyniło już teraz użytek z przysługującego mu prawa opcji i aby o tem zawiadomić rosyjskie ministerjum skarbu

Wybory na Węgrzech.

Budapeszt. Dotąd znany jest wynik 163 wyborów. Wybranych 116 niezawisłych, 24 konstytucyjna partja, 8 ludowa, 3 serbów, 5 Saksów, 1 demokrata. Wybrany nadto 1 bezpartyjny, 4 wybory ściślejsze i 1 ponowny.

Przesilenie w Serbji.

Belgrad. Gabinet Pasicza nie mógł się dotąd utworzyć ponieważ wszyscy oficerowie, którym ofiarowano tekę wojny, odmówili.

Nowy gabinet.

Belgrad. Skład nowego gabinetu jest następujący: Pasicz prezydyum i sprawy zagraniczne, oraz interimistycznie budowle publiczne. Proticz, sprawy wewn. Paczou skarb, jenerał Putnik wojna, Andra Nikolicz wyznanie, Wesnicz, sprawiedliwość. Stojanowicz, handel.

Anarchiści we Francji.

Paryż. Wczoraj wieczór aresztowano tu kilku anarchistów, między innymi jednego Niemca i Włocha. Anarchiści Nacht i Wolina otrzymali rozkaz opuszczenia Francji.

Tajemnica Hapona.

Petersburg (Pet, aj. tel.) Jakaś kobieta, mieniąca się kochanką Hapona, odwiedziła adwokata Margolina i oświadczyła mu, że Hapon w lutym bawił w Paryżu, a stamtąd udał się do Petersburga, celem uregulowania interesów. W marcu przyjechał on do niej wraz z jakąś żydówką. Później oboje wyjechali pozostawiając ją bez pieniędzy. Jest ona zdania, że Hapon już nie żyje. Zapytana o stan finansów Hapona, oświadczyła, że przywiózł z zagranicy 14000 fr. i deponował je w Credit Lyonais, zaś robotnicy oświadczyli, że powierzyli Haponowi 20.000 rbs które on także złożył w tym banku na swoje nazwisko. Robotnicy obawiają się, że nie otrzymają już tych pieniędzy w razie gdyby Hapon rzeczywiście nie żył.

Zatarg turecko-angielski.

Londyn. „Daily Tribune" donosi z Malty: Eskadra otrzymała rozkaz do pogotowia i wyruszenia na morze po otrzymaniu instrukcyi.

„Daily Mail" donosi z Port Said, że wojsko tureckie obsadziło del Arisch.

Tyflis. (Pet. aj. tel.) W studni, znajdującej się w podwórzu jednego domu odkryto na dnie podziemną drogę, połączoną z drugim domem, w którym znaleziono drukarnię, różne przyrządy, materjały wybuchowe, i 15 funtów dynamitu. Również znaleziono w podwórzu 3 bomby. Aresztowano 24 osób.

NADESŁANE.

Ta rubryka nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

Osoba w podeszłym wieku 84-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckiego, znanego obywatela wolnego miasta Krakowa, który stracił majątek podczas powstania w r. 1831, obecnie pozostaje w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc Rodaków o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej lub Nowa Wieś Narodowa l. 43 u dróżnika.

Ociemniały kelner wskutek utraty wzroku niezdolny do zarobkowania pr... się o wsparcie. Łaskawe d... uprasza do Administra...

Rozpisanie konkursu.

W Jaworznie będzie się budowała ochronka, parterowa, częściowo z piwnicami o zabudowanej powierzchni 334m², w cenie około 20.000 koron. Plany i przedmiary można będzie przejrzeć w Urzędzie parafialnym w Jaworznie do dnia 7 go Maja br., w którym to dniu oferty do 12-tej godziny w południe przyjmowane będą. Kaucya, którą wraz z ofertą złożyć należy, wynosi 10 proc. sumy ogólnej. Komitet budowy zastrzega sobie wybór między oferentami, bez względu na wysokość ceny oferowanej.

1166 3 *Komit. t budowy.*

Szparagi

Co dzień świeżo cięte po cenie **7 koron za 5 kilo** brutto wysyła za pobraniem franco każda stacya. 1196 6

Zarząd dóbr Mielec.

Poszukuję leśniczego

z odpowiednim fachowym wykształceniem i kilkunastoletnią samoistną praktyką. Zgłoszenia nieodpowiednie zostaną bez odpowiedzi, za zwrot oryginalnych świadectw się nie ręczy. Zgłoszenia pod adresem: ALEKSANDRA WIKTOROWA, CZUDEC. 1197 4

Ważne dla Pp. Budowniczych, przedsiębiorców budowy i interesowanych.

Wyłączną sprzedaż jedynie prawdziwego patentowanego karbolineum

Avenariusa

objęła na Kraków i okolicę firma

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 1. 37.

Jaja bażancie

po 40 ct. za sztukę, sprzedaje Zarząd dóbr Sanka p. Krzeszowice, 1195 3

Ochraniaj kobietę!

Książkę wielkiej wagi dla każdej kobiety i rodziny przez lekarza chorób kobiecych Dra Hartmanna wysyła dyskretnie za 90 halerzy w znaczkach pocztowych Pnl Martha Kühne, Dresden Wettinstr. 32.

Piegi

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-Creme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena **k. 1 60**, odpowiednie mydło **70** h. Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apteka H. Bertmański i Ska, apteka; we Lwowie: Zygm. Rucker, apt. w Brodach, Leo Kallir apteka; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt; w Przemyślu: M. Schwarz, apt.; w Tarnopolu: M. Krzyżanowski, apt.; Dr. Jul. Franzos, apt.; w Jarosławiu: J. Wyszatycki, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1053 33

Lekcyj języka rosyjskiego

albo jakiej **pracy biurowej** (przepisywanie) poszukuje młody człowiek z Królestwa Polskiego. Adres: ul. Radziwiłłowska 31 III. **K. D.**

1194 5

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład »ORNIS«

założony w Krakowie w 1897. Właściciel R. Musiołek, dostawca c. k. urzędników państw.

SKLEP: Kraków, ulica Sławkowska 16 naprzeciw Grand Hotelu.



Hodowla zwierząt i rasowego ptactwa. — Zwierzyniec: „Willa Wisła". Menażerya i własny Park zwierząt w Parku krakowskim od d. 15-go kwietnia dla P. T. Publiczności otwarte. (Zawiera około 100 pięknych okazów wszelakich zwierząt.

NAJWIĘKSZY I JEDYNY ZAWODOWY ZAKŁAD TEGO RODZAJU W CAŁYM KRAJU. Cenniki za nadesłaniem 5 hal. marki. 20-to letnia fachowość nabyta w kraju i w całej Europie. Wielka ilość dobrowolnie nadesłanych podziękowań zawsze do przeglądnięcia. — **Poleca:** Z własnej hodowli różne rasowe psy, jak: Młode psy z gór św. Bernharda od 25 złr. Angielskie foxterriery, jamniki, rosyjskie harty, ratlerki, dogi, pudle, psy legawe, buldogi, spitze i t. d. — **Z ptactwa:** Czarne minorki, langshany, Kochiu chiny, amerykańskie bramaputry, srebrne wyandoty, francuskie houdany, holenderskie, włoskie kuropatwaki, emdenskie gęsi, kaczki peking. amerykańskie czerwone indyki, „Mamut", z których kogut aż do 40 funtów wagi, białe pantarki, łabędzie i t. d. Od tych wszystkich jaja do wylęgu Małe i duże gadające papugi od 2 do 50 złr. Kolibri od 1 złr. 20 ct. Prawdziwe harcyńskie kanarki od 6 złr. Angora koty od 8 złr., oswojone małpki od 20 złr., złote i ozdobne rybki od 20 ct. Praktyczne klatki i akwarya od 1 złr. 20 ct. Żywność dla ptaków, papug i ryb i t. d. Sprzedaż żywej zwierzyny. — **Wypycha tanio ptaki i zwierzęta.**



Założony w roku 1872

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowieckiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi — oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.**

Wyborowe krajowe płótna, Chustki do nosa i stołową Bielizną

tegorocznego bielenia po bardzo niskich cenach — poleca

Bazar Krajowy

Kraków, Rynek główny róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.

Tapety

wyłączny skład na Zachodnią Galicyę z fabryk angielskich, francuskich i austryackich przeszło 600 wzorów na składzie, rulon od 32 halerzy. Sztukaterye i dekoracye sufitowe poleca 668 7

Z. Kutrzeba, Kraków Wiślna 11.

Wzory na prowincyę wysyła się odwrotnie, opłacone.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT. Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 roku.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dreguèryach cenniki na żądanie darmo.

⊖⊖⊖ STANISŁAW TOMASZEWSKI. ⊖⊖⊖

POD ZABOREM PRUSKIM.

Garść wspomnień z dni walki o polskość na kresach.

PRACA TA NAKŁADEM AUTORA WYSZŁA Z DRUKU I JEST DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH PO CENIE 1 KOR. ZA EGZEMPLARZ.

Ciągnienie nieodwołalnie 17 Maja 1906 roku.

Główna wygrana Kor. 30.000 Kor

Losy Loteryi Przytuliska Cesarzowej Elżbiety po 1 Kor.

Do nabycia:

Bracia Eibenschüt[z]

W KRAKOWIE.

Porębski & Zimler

Kraków Rynek 8

polecają 751 2

NOWOŚCI

do przybrania sukien damskich; taśmą, guziki, koronki, wstążki, podszewki.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASO[W] maszynowych

IgnacegoWurm

w Krakowie, ul. Kanonicza l.

Kto w Prusac[h]

dobrą robotę polną chciałby stać, niechaj zgłosi się do B[iu]ra Izby rolniczej Berlińskiej Grosschelmie. Adress: Vorste[her] Haack in Grosschelm, Preus[sen]

1113 0

Przyjmię każdej chwili

dwóch chłopcó[w]

od 15 do 17 lat do piekarni lat 3 z całem utrzymaniem. [Ka]zimierz Sekułowicz Nowy S[ącz] ul. Sobieskiego l. 330.

1.27 5

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców W KRAKOWIE

przy ul. Karmelickiej 66

poleca na sezon wiosenny: nasiona warzywne, sadzonki, kłącze i nasiona kwiatowe, szczepy i krzewy owocowe; dziczki owocowe jabłoni i gruszek 1000 sztuk a K 22; krzewy ozdobne etc. Cennik na żądanie opłatnie przesyła się. Cena umiarkowana.

491 0

Leśniczy wdowi[ec]

dobrze sytuowany ożeniłby się z [...]ną lub bezdzietną wdową, w[ieku] 20 do 32 lat, zdrową, znającą [się] na wiejskiem gospodarstwie i o[...]ce dzieci. Łaskawe zgłoszenia w[raz] z dołączeniem fotografii, która [...]słowem będzie zwrócona, przyjm[uje] pod „Leśniczy 1906" administra[cya] „Głosu Narodu". 11[...]

Wina do Mszy św.

dostać można u ks. Petra KRAWECA w Hanuszowcach, poczta in loco Szepesmegye, Węgry. **Stołowe białe** od 46 hal. i wyżej. **Czerwone** od 60 hal. i wyżej. **Tokajskie** od 1 kor. 60 hal. i wyżej. — Ręczy za prawdziwość wina ks. Jan Kwiatkiewicz i ks. Antoni Łętkowski. 343 0

Czerwone nos[y]

i inne czerwone plamy płci u[...]skają prędko i pewnie natu[ral]ną barwę przez używanie »A[...] Rouch«. Za szklankę K 3 u [...] Karutlowej, Praga-Karlin, [...]słowa ul. 7. 112[...]

Do wynajęcia na lato dwór

w pięknej górskiej okolicy 7 klm. od stacyi kolejowej. Od Krakowa 18 klm. Kościół i poczta na miejscu. **Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr Mogilany.**

1165 3

RESTAURACYA OGRODOWA [...] trzebuje kilku zdrowych, pil[nych] chłopców do podaw[ania] kucharza młodsze[go] lub kucharki ZAKRZYCZK[OW]SCY, Tarnów.

Jest do wydzierżawienia na wsi

sad z domkiem;

osoby umiejące gotować mogą mieć na miejscu stołowników. — Wiadomość pod: S. M. poste restante Strzyżów. 1175 3

Praktykant

biurowy natychmiast znajdzie [...]tną posadę. Biegłe pismo na [ma]szynie, polski i niem. w sł. i piś[mie] rys. techn. wymagane. Oferty z [...] św. i cur. vitae składać poste r[estante] na krak. p. głównej pod: „A[...] A. B. C." 11[...]

Kilkadziesiąt tysięcy kor.

ma do ulokowania na hipotegi realności miejskich w całości lub w części, kancelarya Dra Franciszka MUSSILA adwokata w Krakowie, Karmelicka l. 15.

1180 3

Wózek na resorach, w[...]lant, gik, koń i upr[ząż] do pozbycia.

Prądnik Czerwony l. 194 — Hałatek

1183 3

Wydawca i Redaktor odpo[wie]dzialny: Dr Antoni Beau[pré]

W Drukarni »Głosu Naro[du«] w Krakowie, pod zarząd[em] **S. Tomaszewskiego.**